

MARIAN MAŁOWIST

ZAGADNIENIE KRYZYSU FEUDALIZMU W XIV i XV w. W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ

(Próba krytyki)

Zagadnienie kryzysu feudalizmu w XIV i XV w. od wielu już dziesiątków lat przyciągało uwagę historyków-mediewistów, jednak dopiero w okresie międzywojennym stało się przedmiotem systematycznych dociekań i dyskusji. Nie jest to zjawisko przypadkowe. Rozkład kapitalizmu, tak widoczny od pierwszej wojny światowej, wzbudził zainteresowanie historyków innymi epokami przełomów społecznych. Myślę, że m. in. tu również należy szukać źródeł zainteresowania późnym średniowieczem. Znalazło ono odbicie już w ultraidealistycznych pracach H u i z i n g i, koncentrującego się zresztą głównie na problematyce kulturalnej, ale przede wszystkim świadczy o tym trwająca po dzień dzisiejszy dyskusja nad gospodarczą problematyką XIV i XV w., raczej zaniedbaną przez starszych uczonych burżuazyjnych.

Już w ubiegłym stuleciu dwaj historycy angielscy Rogers i Denton wypowiadali się w tej sprawie w związku z zagadnieniem Czarnej Śmierci i jej znaczenia w ówczesnym układzie stosunków gospodarczych i społecznych. Podczas gdy pierwszy z nich był skłonny raczej do ujmowania spustoszeń wywołanych przez wielkie epidemie jako zjawiska przejściowego, które nie wywarło długotrwałego wpływu na rozwój gospodarczy Anglii, Denton kreślił obraz ówczesnej sytuacji swego kraju w bardzo ciemnych barwach. Engels w swej rozprawie o upadku feudalizmu i początkach burżuazji zwrócił uwagę na upadek gospodarczego i politycznego znaczenia klas feudalnych w XV w. w zachodniej Europie, związany z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej, na duże znaczenie miast w tym okresie, na rozkład dawnych więzów feudalnych łączących chłopą z jego panem¹.

Od czasów Engelsa materiał źródłowy, dotyczący zajmującej nas tutaj epoki, znacznie się powiększył i wymaga dokładnego przeanalizowania. Jednakże dla historyków-marksistów wynikają z rozprawy Engelsa ważne wskazania. Idzie o to, by prowadzić badania nie tylko w celu wykrycia takich czy innych faktów dziejowych i by przy ich pomocy uzyskać jedynie możliwie wierny obraz życia gospodarczo-społecznego i politycznego średniowiecznej Europy w XIV i XV w., ale poprzez analizę tych faktów dziejowych należy dążyć również i do wykrycia postępowego nurtu przemian, które uwarunkowały tak wi-

¹ F. Engels, *Über den Verfall des Feudalismus und das Aufkommen der Bourgeoisie*, Berlin 1950, s. 6.

doczne przyspieszenie ilościowych i jakościowych zmian zachodzących w ciągu dwóch następnych stuleci. Nie można bowiem żadną miarą wyobrazić sobie, by te wielkie przeobrażenia wystąpiły nagle po blisko dwuwiekowym okresie stagnacji a nawet upadku gospodarczego, jakby to wynikało z wywodów wielu uczonych burżuazyjnych, poczynawszy od Dentona a kończąc na Postanie, jednym z najwybitniejszych w obecnej chwili reprezentantów historiografii mieszczańskiej.

Naszkićwana w „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej“ koncepcja M a r k s a² znalazła należyte rozwinięcie w ostatniej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. Stalin zwrócił uwagę na zagadnienia, które mogą rzucić m. in. wiele światła także i na interesującą nas tu problematykę i ułatwić jej zrozumienie. Mam na myśli prawo o „koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych“³. Stalin pisze: „Ekonomiczne prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych od dawna toruje sobie drogę w krajach kapitalistycznych. Jeśli prawo to nie utorowało sobie jeszcze drogi i nie uzyskało swobody działania, to tylko dlatego, że napotyka niezwykle silny opór ze strony kończących swój żywot sił społeczeństwa“⁴. To ważne sformułowanie znajduje zastosowanie również dla formacji przedkapitalistycznych i może znakomicie ułatwić zrozumienie istoty kryzysu przeżywanego przez ludy Europy zachodniej w XIV i XV w.

W interesującym nas okresie rolnictwo było jeszcze podstawą gospodarki, dziedziną, zatrudniającą znakomitą większość ludności⁵. Tu przede wszystkim należy więc szukać źródła ówczesnych przeobrażeń społecznych, przejawiających się z wielką ostrością we wszystkich dziedzinach życia. Na to wskazuje inna wypowiedź Stalina, zamieszczona w wyżej cytowanej jego pracy: „Oczywiście przymus pozaekonomiczny odgrywał rolę w dziele umocnienia ekonomicznej władzy obszarników-feudałów, jednakże nie on był podstawą feudalizmu, lecz feudalna własność ziemi“⁶. Jest więc jasne, że zmiany zachodzące w tej ostatniej dziedzinie miały podstawowe znaczenie dla całokształtu ustroju feudalnego. Tak więc wydaje się, że prawidłowe podejście do problemu kryzysu XIV i XV w. wymaga przede wszystkim zbadania, jak przedstawiał się wówczas stosunek sił wytwórczych, zwłaszcza w rolnictwie do stosunków produkcji i czy w istniejącym wtedy układzie sił klasowych dadzą się uchwycić elementy zdolne do wytworzenia nowej równowagi między podstawowymi elementami procesu dziejowego.

W dyskusji toczonej się na temat kryzysu XIV i XV w. można odróżnić kilka stanowisk. Tak więc najbardziej wsteczne skrzydło nauki burżuazyjnej, reprezentowane przez hitlerowskiego ekonomistę A b l a, stara się udowodnić.

² K. M a r x, Zur Kritik der politischen Ökonomie, Karl Marx und Friedrich Engels: Ausgewählte Schriften, I, Moskwa 1950, s. 338.

³ J. S t a l i n, Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, Książka i Wiedza, Warszawa 1952, s. 9.

⁴ Tamże, s. 10.

⁵ E n g e l s, op. cit., s. 3.

⁶ J. S t a l i n, op. cit., s. 46.

że przyczyn ówczesnych zaburzeń gospodarczo-społecznych należy szukać w wyludnieniu, spowodowanym wielkimi epidemiami tej epoki, zwłaszcza w tzw. Czarnej Śmierci. W tym ujęciu decydującym czynnikiem przeobrażeń dziejowych byłyby elementy przypadkowe, co z punktu widzenia zarówno merytorycznego, jak metodologicznego jest najzupełniej nie do przyjęcia; pogląd ten pozostaje w ścisłym związku z „biologizmem“, tak charakterystycznym dla faszystowskich doktryn naszych czasów. Nieco odmienne stanowisko zajmuje Postan i norweski historyk J. Schreiner, którzy interesują się jednak tylko ilościowymi zmianami, zachodzącymi w strukturze społeczeństwa feudalnego XIV i XV w., przy czym usiłują je wyjaśnić na gruncie zjawisk ściśle ekonomicznych, nie uwzględniając w najmniejszym stopniu problemu toczącej się walki klasowej i związanych z nią zagadnień nadbudowy. Odrębne poglądy reprezentują uczeni radzieccy, zwłaszcza Kosminski, a także zachodnio-europejscy historycy i ekonomiści marksiści, jak Hilton i Dobb, którzy wnieśli już dużo nowego do zbadania całokształtu problemów. Nie kuszając się bynajmniej o wyjaśnienie tych skomplikowanych zagadnień, pragnę zapoznać czytelników polskich z toczącą się dyskusją, poddać krytyce część wysuwanych dotąd koncepcji i wysunąć pewne sugestie, być może nadające się do rozważenia.

*
* *

Wydaje się faktem, że w XIV i XV w. w niektórych krajach Europy zachodniej i środkowej, a mianowicie w Anglii, Francji, w Niemczech, Czechach itd., doszło do częściowego zahamowania rozwoju sił wytwórczych i do zaburzeń w dziedzinie bazy i nadbudowy, wyrażających się w trudnościach przeżywanych przez własność feudalną, w upadku starych i tworzeniu się nowych ośrodków rzemieślniczych, w gwałtownej deprecjacji monety, wielkich wojnach i nasileniu rozboju na lądzie i morzu. Przy badaniu tych zjawisk nie wolno ich od siebie izolować, ponieważ naraziłoby to na otrzymanie zupełnie fałszywego obrazu przeszłości.

Nie trzeba również tracić z oczu okoliczności, że na schyłku tego okresu przy końcu XV w. Europa zachodnia wchodzi w nową fazę bardzo szybkiego rozwoju społecznego, że rozpoczyna się wtedy potężna akcja kolonizatorska na terenie Azji, Afryki i Ameryki, która w stosunkowo krótkim czasie oddziała pobudzająco na życie gospodarcze Europy⁷, że wreszcie powstają wówczas wielkie feudalne monarchie scentralizowane, otwierające nowe perspektywy rozwojowe również i dla burżuazji. Należy stwierdzić, że nauka burżuazyjna w gruncie rzeczy izoluje całkowicie wydarzenia charakterystyczne dla XIV i XV w. od epoki tak niewiele późniejszej.

Problematyką niemiecką XIV i XV w. zajął się W. Abel w dwóch pracach napisanych w okresie hitleryzmu⁸. Opierając się na wynikach badań mo-

⁷ K. Marx und F. Engels, *Ausgewählte Schriften*, II, Moskwa 1950. Engels do Schrödera 27. X. 1890, s. 461.

⁸ *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur in Mitteleuropa vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, Berlin 1935, i *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters*, Jena 1943.

nograficznych stwierdza on znaczne zahamowanie a nawet cofnięcie się rolnictwa w tym okresie, przy czym wskazuje na zmniejszenie się liczby gospodarstw chłopskich i osad wiejskich w całych Niemczech i Austrii. W północno-wschodniej Turynii i w kotlinie wiedeńskiej liczba osad spadła od XIV do XVI w. o 40⁰%, w Alpach austriackich porzucono wiele gospodarstw i wsi, zwłaszcza wyżej położonych. Analogicznie przedstawiać się miała sytuacja w innych częściach ziem niemieckich⁹. Pośrednią przyczyną tych zjawisk była według Abła nierentowność rolnictwa, wyrażająca się w 'wzrastających się nożycach cen między artykułami rolnymi i hodowlanymi a rzemieślniczymi. Pierwsze z nich wykazują od XIV w. tendencję wyraźnie zniżkową, podczas gdy produkty miejskie są w dalszym ciągu bardzo drogie. Podstawowe źródło tych zjawisk według Abła to spadek ludności w miastach i na wsi, spowodowany przez wielkie epidemie XIV i XV w., dalsze przyczyny to niszczące wojny domowe i inne klęski. Wszystko to miało sprawić, że wybitnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na artykuły rolne, wskutek czego spadły ich ceny. Ludność miejska, silniej niż chłopi zdziesiątkowana przez klęski elementarne, kupowała mniej produktów wiejskich, zaś słabsza podaż wyrobów rzemieślniczych — skutek większego wyludnienia miast niż wsi — ułatwiła utrzymanie ich cen na wysokim poziomie. W tych warunkach rolnictwo przestało być opłacalne. Feudałowie usiłowali odbić sobie straty wynikające z tego układu stosunków poprzez wzmoczenie ucisku chłopów, ci zaś z kolei masowo zbiegali do miast, gdzie mogli uzyskać lepsze warunki pracy. Zaostrzało to jeszcze bardziej brak i drożyznę rąk roboczych na wsi, już i tak dotkliwie dający się tam odczuć wskutek Czarnej Śmierci i innych epidemii. Szlachta szukała ratunku w rozbojach i wojnach, chłopi biednieli coraz bardziej, tak iż ich sytuację na schyłku XV w. Abel ocenia jako wysoce niepomysłną. Ogólną poprawę sytuacji przyniosła rzekomo dopiero nowa fala przyrostu ludności począwszy od końca XV w. Mamy tu więc przed sobą typowego reprezentanta teorii biologicznej, dla którego alfą i omegą procesu dziejowego są zmiany w zaludnieniu, wywołane bądź to epidemiami, bądź bliżej nieokreślonymi „względami psychologicznymi“¹⁰.

Rozumowanie Abła budzi wiele zastrzeżeń pod każdym względem. Już samo ujmowanie Niemiec jako całości jest zasadniczym błędem, ponieważ istniały tam ogromne różnice gospodarcze i polityczne, występujące między różnymi częściami tego kraju. Co się tyczy zagadnienia pustek, to zwracano wielokrotnie uwagę, że zmniejszenie liczby gospodarstw rolnych nie jest jednoznaczne ze skurczeniem się terenów uprawnych, ponieważ istnieje możliwość przechodzenia działek od starych do nowych gospodarzy. Może to być skutkiem nie tylko wyludnienia, ale i różnicowania się majątkowego ludności chłopskiej, przy czym zamożniejsze elementy rozszerzają swe gospodarstwa kosztem uboższych również i w ramach systemu feudalnego. Zmniejszenie liczby osad jest już ważniejszym wskaźnikiem wyludnienia, choć i w tym wypadku należy brać pod uwagę takie okoliczności, jak przenoszenie się mieszkańców do punk-

⁹ W. Abel, Wüstungen, s. 7—22.

¹⁰ W. Abel, Agrarkrisen und Agrarkonjunktur, s. 45 i n.

tów korzystniejszej położonych pod względem obronnym bez zrzekania się dalszej eksploatacji swej ziemi. Należy wreszcie uwzględnić i inne okoliczności, jak przesuwanie się osad ku miejscom dogodniejszym pod względem komunikacyjnym, porzucanie ziemi wyjałowionej wskutek prymitywnych metod rolniczych itp. Wszystko to nakazuje nam maksymalną nieufność wobec tezy Abła o jakimś olbrzymim wyludnieniu Niemiec w XIV i XV w. Jego dane na ten temat są niewątpliwie bardzo przesadzone. Tym samym jednak trzeba uznać punkt wyjściowy rozumowania za nieuzasadniony. Zresztą tak rzekomo daleko posunięte wyludnienie kraju musiałoby mieć głębokie przyczyny społeczno-gospodarcze. „Teoria biologiczna“, ściśle powiązana z hitlerowskim rasizmem, nie uwzględnia oczywiście gospodarczych przyczyn zjawisk dziejowych.

Błędne jest również ujmowanie kontaktów gospodarczych miasta średniowiecznego ze wsią jedynie na gruncie stosunku popytu i podaży. Można to zrozumieć u Abła, który epokę od XIII do XX w. włącznie traktuje jako całość¹¹, nie widząc różnic między różnymi formacjami społeczno-gospodarczymi. Pomija on zupełnie tak ważne okoliczności, jak nacisk miast na ceny płodów rolnych, wywierany przy pomocy metod przymusu pozaekonomicznego — typowy przecież dla epoki feudalizmu. Jakkolwiek słusznie podkreśla Abel, że gospodarstwa chłopskie w XIV i XV w. były związane z rynkami miejskimi, to jednak znacznie przesadza rozmiary tych kontaktów, ignorując związaną z wyzyskiem feudalnym trwałą obecność elementów gospodarki naturalnej w ekonomice wsi średniowiecznej, ograniczających jej zdolność odbiorczą wobec wyrobów miejskich. Nie jest również prawdziwym jego obraz upadku miast niemieckich w XIV i XV w. To prawda, że średniowieczna Kolonia przekroczyła w XIV w. kulminacyjny punkt swego rozwoju, że jarmarki frankfurckie przy końcu tegoż stulecia tracą na znaczeniu, Norymberga przeżywa w połowie XV w. pewien okres poważnych trudności gospodarczych, związanych z nasileniem wojen feudalnych w środkowych i południowych Niemczech, a Ratisbona i Erfurt chylą się ku upadkowi¹². Jednocześnie jednak obserwujemy zjawiska zupełnie odmiennego charakteru. Należy tu zwrócić uwagę przede wszystkim na terytorium Niemiec południowo-wschodnich. W Szwabii właśnie w XIV w. miejsce upadającego istotnie sukiennictwa zajmuje obok płóciennictwa silna produkcja barchanu, tkaniny bawełniano-lnianej, taniej i przez to nadającej się do masowego zbytu. Głównym ośrodkiem barchannictwa stał się Ulm, ale poza tym rozwija się ono w wielu innych miastach Szwabii i Bawarii oraz na wsi, gdzie stanowi dodatkowy środek utrzymania ludności chłopskiej. Produkcja barchanu znalazła się od razu pod kontrolą kupców dostarczających bawełnę z Wenecji, a następnie rozdających ją tkaczom miejskim i wiejskim, pracującym w charakterze chałupników. Gotowe wyroby rozsyłali kupcy południowo-niemieccy niemal po całej Europie, przyczyniając się poniekąd do

¹¹ W. Abel, *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur*, s. 11.

¹² A. Dietz, *Frankfurter Handelsgeschichte*, I, Frankfurt 1910, s. 51; F. Rörig, *Die europäische Stadt, Propyläen Weltgeschichte*, IV, Berlin 1932, s. 388 i n.; T. Neubauer, *Wirtschaftsleben im mittelalterlichen Erfurt*, „VWSG“, XIII, 1915, s. 135; F. Bastian, *Das Runtingerbuch 1383—1407*, t. I, Regensburg 1944, s. 26 i n.

wzrostu trudności sukiennictwa, które nie mogło wytrzymać konkurencji materiałów z surowców o wiele tańszych niż wełna¹³. W barchannictwie istniało wiele elementów manufaktury zdecentralizowanej, bardzo rozpowszechnionej w wytwórczości przemysłowej XV i XVI w. Marks oceniał to zjawisko w skali dziejowej ujemnie, widział bowiem w nim przede wszystkim formę zerowania kapitału kupieckiego na produkcji, przy czym wskazywał, że nakład kupiecki, pogarszając sytuację bezpośrednich wytwórców, nie przyczynia się w istocie rzeczy do prawdziwego postępu technicznego i gospodarczego¹⁴. Twórca naukowego socjalizmu podkreślał jednak inny jeszcze aspekt tej sprawy wskazując na wzrost towarowego charakteru wytwórczości, związany z oddziaływaniem kapitału kupieckiego. W tym sensie ten ostatni przyspiesza przejście do nowych form produkcji, nie będąc jednak bynajmniej decydującym czynnikiem wspomnianego procesu¹⁵. Ujmując problem z tego punktu widzenia, należałoby stwierdzić, że handel południowo- i środkowo-niemiecki, opierający się na rozwijającym się wówczas w Szwabii, Bawarii i Szwajcarii barchannictwie, płóciennictwie i wyrobie artykułów metalowych, a tylko częściowo na pośrednictwie między Włochami i pozostałymi krajami Europy, wywierając dodatni wpływ na rozwój sił wytwórczych Niemiec i Szwajcarii, stanowił dosyć istotny element postępu ekonomicznego tych terenów, wzmógł zaś elementy gospodarki towarowej w ekonomice niemal całej Europy. Wystarczy wskazać na ogromną aktywność norymberczyków, którzy działali wówczas na ogromnych obszarach, sięgających od Półwyspu Pirenejskiego po Konstantynopol, w czym współzawodniczyli z nimi kupcy z Konstancji, Sankt Gallen i wielu innych miast górno-niemieckich i szwajcarskich. Duże znaczenie miała tzw. Wielka Kompania Rawensburska, organizująca zbyt płótna południowo-niemieckiego do południowej Francji, Włoch i Hiszpanii; warto zwrócić uwagę na spółkę rodzinną Runtingerów z Ratysbony i kilka grup kupieckich zbliżonego typu, rozwijających wprawdzie mniejszą działalność, choć często na szerszym terytorium¹⁶. W całym tym handlu występują pewne elementy prawie nie spotykane dotąd w obrocie towarów na wielką skalę, a mianowicie poza przedmiotami luksusowymi i bronią coraz większą rolę odgrywają artykuły bardziej masowego spożycia, jak barchan, płótno, metalowe narzędzia pracy itp. Jest to zjawisko niezmiernie ważne, ponieważ pogłębia ono znacznie oddziaływanie gospodarki towarowej, wciągając w jej krąg grupy społeczne, dotąd pozostające w wysokim stopniu poza jej sferą. Kupcy południowo-nie-

¹³ E. Nübling, *Ulms Baumwollweberei im Mittelalter*, Lipsk 1890; A. Westermann, *Zur Geschichte der Memminger Weberzunft und ihrer Erzeugnisse im 15. und 16. Jahrh.*, „VWSG“, XII, 1914; L. Klaiber, *Beiträge zur Wirtschaftspolitik oberschwäbischer Reichsstädte im ausgehenden Mittelalter*, Beihefte zur „VWSG“, X, 1927; F. Furger, *Zum Verlagssystem als Organisationsform des Frühkapitalismus im Textilgewerbe*, Beihefte zur „VWSG“, XI, 1927.

¹⁴ K. Marx, *Das Kapital*. III, Berlin 1949, s. 366 i n.

¹⁵ Tamże, s. 358 i n.

¹⁶ A. Schulte, *Geschichte der Grossen Ravensburger Handelsgesellschaft 1380—1500*, I—III, Sztuttgart i Berlin 1923; Bastian, *Runtingerbuch*. Wielka Kompania zupełnie nie zajmowała się nakładem przemysłowym, ograniczając się do skupywania gotowych wyrobów.

mieccy są przy tym, oczywiście, elementem żerującym na producentach i konsumentach, jednak w znacznie większej mierze niż Włosi i hanzeaci przyczyniają się do intensyfikacji całokształtu życia gospodarczego. Wszystkie te momenty zostały przez Abła całkowicie pominięte, a przecież można by dostrzec ich o wiele więcej¹⁷. Odnosi się wrażenie, że nie tylko handel, ale i rozwijające się rzemiosło południowo-niemieckie otwierało perspektywy pewnego nagromadzenia bogactwa. Dowodem tego m. in. są początki wielkiej fortuny Fuggerów w Augsburgu, znane z prac Ehrenberga, Striedera, Jansena i Pöllnitz a. Badacze ci wykazali, że należy ich szukać w działalności Fuggerów jako tkaczy-barchanników¹⁸. Dopiero przecież po kilku pokoleniach, w połowie XV w. rodzina ta przerzuciła się do zapewniającego ogromne zyski handlu z Wenecją. Potem ugruntowała swoją potęgę finansową pożyczając Habsburgom olbrzymie sumy pod zastaw ich dochodów z kopalń kruszców i wreszcie korzystając z trudności materialnych kontrahentów opanowała najważniejsze złoża miedzi i srebra w Austrii i na Węgrzech. Nie jest to oczywiście przykład typowy, niemniej obok wielu innych dowodzi on, że barchanictwo południowo-niemieckie w XIV i XV w. pozwalało niektórym rzemieślnikom skupić środki wystarczające do wzięcia udziału w handlu z Włochami, handlu bardzo dochodowym, ale wymagającym pokaźnych inwestycji. Należy spojrzeć również na odwrotną stronę tego procesu, a mianowicie na stwierdzony przez wielu historyków fakt, że w miastach południowo- i środkowo-niemieckich w XV w. następuje wyraźna polaryzacja majątkowa; z jednej strony powstają wówczas wielkie fortuny wywodzące się głównie z handlu, z drugiej zaś daje się stwierdzić obecność bardzo znacznych mas biedoty, przekraczającej częstokroć liczebnie połowę ludności miejskiej¹⁹. Jest to zjawisko wymagające jeszcze wielu gruntownych badań, nasuwa się jednak hipoteza, że wzrost liczebności biedoty tłumaczy się znacznym napływem chłopów, szukających schronienia przed wzmagającym się wyzyskiem feudalnym²⁰, oraz częściową pauperyzacją drobnych rzemieślników, którzy tracili niezależność gospodarczą i stawali się do roli chałupników. Wiele punktów należałoby tu jeszcze wyjaśnić: nikt już obecnie nie bierze na serio tezy Below a, że pogorszenie się sytuacji chłopów niemieckich w XV w. nie było skutkiem podwyższenia ich świadczeń na rzecz panów gruntowych, ale było wynikiem dąż-

¹⁷ Np. działalność kupców kolońskich jako nakładców w wyrobie przedmiotów żelaznych w Siegerlandzie.

¹⁸ R. Ehrenberg, *Das Zeitalter der Fugger*, Jena 1911; M. Jansen, *Die Anfänge der Fugger*, Lipsk 1917; tenże, *Jakub Fugger der Reiche*, Lipsk 1910; J. Strieder, *Zur Genesis des modernen Kapitalismus*, Lipsk 1904; *Studien zur Geschichte kapitalistischer Organisationsformen*, Monachium i Lipsk 1914; G. Pöllnitz, *Jakub Fugger*, Tübingen 1949. Wszystkie te prace są piętę z punktu widzenia poglądów burżuazyjnych. Autorzy ich identyfikują kapitalizm z kapitałem handlowym. Niemniej rozprawy te zawierają bardzo bogaty materiał informacyjny.

¹⁹ H. Jecht, *Studien zur gesellschaftlichen Struktur der mittelalterlichen Städte*, „VWSG“, XIX, 1926; W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Oczerki po socjalnoj istorii niemieckiego goroda w XIV—XV w.*, Moskwa—Leningrad 1936.

²⁰ M. Smirin, *O kriepostnom sostojanii krieistianstwa i charakterie krieistianskich powinnoziej w jugo-zapadnoj Giermanii w XV naczale XVI w.* „Istoričeskie Zapiski“, t. 19, 1946.

ności władców terytorialnych do podwyższenia dochodów²¹. W istocie rzeczy wzrastają obie kategorie świadczeń. Nasuwa się również hipoteza, że na wsi niemieckiej w XIV i XV w. zachodził znany nam z innych krajów proces zróżnicowania gospodarczego masy ludności wiejskiej, przy czym bogaci chłopci rozszerzali swe gospodarstwa kosztem biednych za zgodą panów feudalnych.

Właśnie w XV w. szlachta i duchowieństwo niemieckie oraz władcy terytorialni potęgują swój nacisk na chłopów, dążą do likwidacji autonomii miast, prowadzą nieustanne wojny itd. Wszystkie te objawy świadczą, że podstawy gospodarcze klasy panującej w Niemczech poważnie się zachwiały. Miał na to wpływ spadek dochodów z rent feudalnych, związany z silną deprecjacją monety, wywołaną zapewne m. in. ożywieniem gospodarki towarowo-pieniężnej, występującym przy malejącym wskutek wyczerpania kopalń zasobie metali szlachetnych. Na pewno dobrze dał się we znaki feudałom brak siły roboczej, będący częściowo skutkiem epidemii XIV i XV w., częściowo zaś skutkiem zbiegostwa chłopów do miast, powodowanego właśnie wyzyskiem ze strony panów. Dobb słusznie zwrócił uwagę, że silna wymieralność ludności ubogiej w średniowieczu ma wyraźne podłoże społeczne, fatalne bowiem warunki życiowe tej grupy, którą feudałowie pośrednio lub bezpośrednio pozabawiali ogromnej części jej produktu dodatkowego, powodowały jej wycieńczenie i osłabiały odporność na choroby²². Opanowanie braku siły roboczej stało się jednym z centralnych problemów rozstrzygających kwestię bytu własności feudalnej. Stąd też zapewne stwierdzone przez Smirina dążenie aparatu państwowego do pogłębienia poddaństwa, występujące częściowo na południu²³ oraz na wschodzie Niemiec, jakkolwiek przybierające tu odmienne formy.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na problem Hanzy. W drugiej połowie XIV w. przeżywa ona apogeum swej potęgi, zdobywszy nieomal monopol w wymianie handlowej między wybrzeżami Bałtyku i Europą północno-zachodnią. Na schyłku tego okresu Hanza, organizacja stanowiąca w rękach patrycjatu narzędzie wyzysku nie tylko obcych producentów i konsumentów, ale także własnego pospólstwa, łamie próby demokratyzacji ustroju miejskiego. W XV w. widać istotnie pierwsze objawy rozkładu Związku Hanzeatyckiego. Ludy środkowej, północnej i wschodniej Europy osiągają wówczas taki stopień rozwoju gospodarczego, że mogą zwycięsko przeciwstawić się dalszemu wyzyskowi niemieckich kupców. Daje się to wyraźnie stwierdzić w Nowogrodzie. W W. Ks. Litewskim w XV w. kupcy przy poparciu władzy państwowej wypierają hanzeatów z Kowna, Wilna i Połocka. W Polsce widać silne dążenie miast i średniej szlachty do uzyskania swobodnego dostępu do morza dla ułatwienia wywozu artykułów rolnych i leśnych: Gdańsk i inne miasta pomorskie coraz ściślej wiążą się ze swym polskim zapleczem i wyłamują się powoli ze Związku Hanzeatyckiego. Analogiczne zjawiska występują na terenie państw skandynawskich. Dość znaczny wpływ na wzrost i zwycięstwo dą-

²¹ G. Below, *Probleme der Wirtschaftsgeschichte*, Tübingen 1926, s. 73 i n.

²² M. Dobb, *Studies in the Development of Capitalism*, Londyn 1947, s. 48 i n.

²³ M. Smirin, op. cit., s. 150, 161.

zeń emancypacyjnych ludów wschodniej Europy miało nawiązanie kontaktów z Holendrami i Anglikami poprzez Bałtyk oraz z południowymi i środkowymi Niemcami na drogach lądowych. Wszyscy ci przybysze nie tylko dostarczają tańszego sukna niż hanzeatyckie, soli, wyrobów metalowych itp., ale stają się ważnymi odbiorcami produktów rolnych i leśnych (Holendrzy i Anglicy) jak również artykułów hodowlanych (Niemcy środkowe i południowe). Hanza, dążąca do utrzymania swego monopolistycznego stanowiska w handlu, coraz wyraźniej staje się czynnikiem wstecznym, hamującym rozwój życia gospodarczego. Jej presja wywierana na przeciwników przede wszystkim przez blokadę, wojny itp. przestaje wystarczać i na schyłku interesującej nas epoki potężny niegdyś związek jest już nieomal cieniem. Mamy tu przed sobą interesujący dowód słuszności tezy Marksa o nieuniknionym upadku przewagi „ludów handlowych“ w miarę rozwoju ekonomicznego grup eksploatowanych, których początkowo powolniejsze tempo rozwoju było przesłanką hegemonii obcych kupców²⁴. Wprawdzie miejsce i funkcje Hanzy zajmą przede wszystkim Holendrzy, podobnie jak ona nastawieni później głównie na pośrednictwo w handlu, jednak zwycięstwo nad hanzeatami zawdzięczali oni silnemu rozwojowi własnego sukiennictwa i innych dziedzin produkcji w XIV i XV w. i ta właśnie baza produkcyjna stała się punktem wyjścia ich potęgi handlowej.

Tak więc sytuacja w Niemczech przedstawiała w XIV i XV w. obraz znacznie bardziej skomplikowany, niżby to wynikało z prac Abła. Niewątpliwie pogorszenie się sytuacji gospodarczej wsi niemieckiej znajduje częściowo wytłumaczenie w narastaniu nacisku feudałów na masę chłopską, która już w XV w. wielokrotnie występuje do walki przeciw ciemnieźycielom, nie uzyskując jednak zwycięstwa. Zaostrza się poddaństwo chłopów. W miarę rozwoju licznych państweczek terytorialnych władcy ich dodają do starych nowe obciążenia. Skupianie *Gericktherrschaft* oraz *Grundherrschaft*²⁵ w jednym ręku stawia chłopów coraz bardziej w sytuacji bez wyjścia. Widać już wyraźnie przesłanki wielkiego powstania 1525 r. Są to okoliczności decydujące, ponieważ nędza ludności włościńskiej przesądzała kwestię rozwoju rynku wewnętrznego, a tym samym musiała oddziaływać ujemnie na sytuację produkcji miejskiej. Sytuacja miast jest bardzo niejednolita. Wiele z nich odczuwa duże trudności gospodarcze, a niektóre upadają. Rozwijają się przede wszystkim ośrodki południowe, gdzie koncentruje się wytwórczość artykułów bardziej masowej konsumpcji, gdzie ponadto dogodne położenie geograficzne sprzyja udziałowi w handlu z Włochami i Wschodem. Tu można stwierdzić pewne elementy produkcji wczesnokapitalistycznej w formie manufaktury zdecentralizowanej. Na poczet oddziaływania kapitału kupieckiego można by położyć również pojawienie się w Nadrenii w Siegerlandzie w XV w. tzw. wielkich pieców hutniczych do wytapiania surówki²⁶, trudno bowiem przypuścić, by związane z tym

²⁴ K. Marx, *Das Kapital*, III, s. 361. Analogicznymi przyczynami należy tłumaczyć upadek przewagi miast środkowych i północnych Włoch, który nastąpił w tym samym okresie.

²⁵ M. Smirin, op. cit., s. 151 i n.

²⁶ L. Beck, *Geschichte des Eisens*, I, Brunświk 1884—1896, I, s. 964, II, s. 186 i n.

koszty pokryli dosyć ubodzy kuźnicy, a wiadomo, że właśnie na tym terenie kupcy kolońscy inwestowali swe kapitały w produkcji żelaza²⁷.

Należy do tego dodać silny rozwój górnictwa srebrnego i miedzianego, zaznaczający się od połowy XV w. w Niemczech i Austrii, dzięki czemu do momentu napływu kruszców z Ameryki Niemcy przodowały w Europie pod względem wydobycia bogactw naturalnych²⁸. Opisane tu zjawiska, występujące w dziedzinie produkcji nierolniczej, miały charakter postępowy, w Niemczech, wzmogły bowiem potężnie siłę mieszczaństwa. Jednakże utrwalenie form gospodarki feudalnej na wsi, zaostrenie poddaństwa i przeciążenie chłopów świadczeniami na rzecz bezpośredniej zwierzchności i władców terytorialnych²⁹ podważało niejako całą gospodarkę i stanowiło na drodze dalszego rozwoju przegrodę, na razie, nie do przełamania. Wojny domowe — dzieło bankrutującej szlachty — jeszcze bardziej pogarszały sytuację. Antyfeudalne ruchy chłopskie i powstania biedoty miejskiej w XV a nawet w XVI w. okazały się słabe, by obalić władzę feudałów i utorować drogę nowym formom życia społecznego. Należy przy tym podkreślić dwoistą rolę kapitału kupieckiego. Wprawdzie przyczynił się on do wzmocnienia i utowarowienia wytwórczości, ale z drugiej strony organizowany przez kupców import obcych produktów, a zwłaszcza sukna, był ogromnie szkodliwy dla wielu producentów niemieckich, którzy często nie wytrzymywali konkurencji. Była to jedna z przyczyn pauperyzacji rzemieślników niemieckich w XV w. Wszystkie przedstawione tu elementy dziejowe wymagają jeszcze długotrwałych i systematycznych badań. Pragnąłem tylko poddać krytyce fałszywe ujmowanie procesu dziejowego, występujące u Abla i innych zwolenników „teorii biologicznych“, i wykazać ich nieprzydatność mimo zewnętrznych pozorów naukowości.

*
* *

Dotychczas zwróciliśmy uwagę jedynie na kryzys gospodarczy i społeczny występujący w Niemczech, było to jednak zjawisko charakterystyczne dla większości krajów Europy zachodniej i środkowej. Dalecy jeszcze jesteśmy w obecnej chwili od jakiegokolwiek ogólnego ujmowania tego zawikłanego problemu, wymagającego długotrwałych badań. Pierwsze próby syntezy w tej dziedzinie znajdujemy w pracach Postana i Schreiner'a, dużo wniosły tu wypowiedzi Hiltona oraz artykuły Kosminkiego dotyczące Anglii w XV w. Na szczególną uwagę zasługuje efektowna, ale bardzo powierzchowna rozprawa J. Schreiner'a o problemie zarazy i spadku cen w późnym średniowieczu³⁰.

²⁷ B. Kuske, Die Kölner Handelsbeziehungen im 15. Jahrhundert, „VWSG“, VII, 1909, s. 298 i nn.

²⁸ Por. cyt. już prace Striedera; J. U. Nef, Silver Production in Central Europa 1450—1618, „The Journal of Political Economy“, t. 19, 1941, s. 585 i nn.

²⁹ We wschodnich Niemczech zaczyna się w XV w. wzrost folwarków obsługiwanych przez chłopów pańszczyźnianych względnie przez najem przymusowy. Podobnie jak w Polsce proces ten jest dopiero w stadium początkowym.

³⁰ J. Schreiner, Pest og Prisfall i Senmiddelalderen. Ett Problem i Norsk Historie. „Afhandlinger utgitt av det Norske Videnskaps Akademi i Oslo“. II Hist. — Filos. Klasse, 1948, nr 1.

Schreiner, znany historyk norweski, uczony wysokiej miary, odznacza się jednak nadmierną śmiałością sądów, przy czym wychodzi z błędnych przesłanek metodologicznych. Rozprawa jego ściągnęła na niego burzę protestów ze strony wielu mediewistów, niemniej zasługuje ona na uwagę. Wbrew starszym uczonym norweskim z W. J o h n s e n e m na czele, reprezentującym najbardziej reakcyjne skrzydło historiografii skandynawskiej, Schreiner stanowczo występuje przeciw pogładowi, że przyczyn długotrwałego upadku gospodarczego Norwegii w XIV do XVI w. należy szukać w skutkach wielkiej zarazy z połowy XIV w., która istotnie straszliwie wyludniła ten kraj³¹. Załamanie się gospodarki rolnej i miast norweskich wystąpiło według Schreiner'a dopiero w XV w., nie mogło zatem być skutkiem Czarnej Śmierci. Zdaniem Schreiner'a był to raczej wynik wyzysku tego kraju przez hanzeatów, zwłaszcza Lubeczan oraz kupców z Rostocku i Wismaru. Uzyskali oni w Norwegii rozległe przywileje, zezwalające na bezpośredni kontakt z chłopami z pominięciem mieszczan. Zakupywali w znacznych ilościach nabiał, dostarczali zaś zboża, którego słabo urodzajna Norwegia nigdy nie posiadała w nadmiarze. W związku z tym gospodarka norweska nastawia się jednostronnie na hodowlę, wypierającą coraz bardziej rolnictwo, to ostatnie zaś przez długi okres zatrzymuje się w rozwoju lub nawet się cofa. Stąd liczne pustki, przerzucanie się chłopów do hodowli, handlu itp.³². Załamują się miasta, ponieważ rząd norweski udziela coraz większych przywilejów hanzeatom, obawiając się, że w przeciwnym razie przerwą dostawę zboża i ogłodzą kraj. Hanzeaci nawiązują kontakt z chłopami, wskutek czego mieszczaństwo wyeliminowane z obrotu handlowego traci wszelkie znaczenie. Gospodarka norweska, jednostronnie nastawiona na hodowlę, wpada w całkowitą zależność od hanzeatów.

Konstrukcja Schreiner'a silnie przypomina dawne poglądy Al. Bugge, który również o upadek Norwegii, a zwłaszcza jej miast w XIV i XV w., oskarżał przede wszystkim hanzeatów³³, zresztą i inni uczeni norwescy przypisują temu czynnikowi znaczenie wysoce ujemne dla ich kraju. Nie rozporządzam, rzecz jasna, materiałem, który by pozwolił zająć zdecydowane stanowisko wobec tych wszystkich zagadnień, pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, że w przytoczonych wyżej wywodach nie widać zupełnie uwzględnienia czynników wewnętrznych. Przełom gospodarczy w Norwegii w XIV w. występuje tu jedynie jako pochodna zmian zachodzących w handlu zagranicznym tego kraju. Tymczasem należałoby się zastanowić przede wszystkim, jakie procesy wewnętrzne przyczyniły się do upadku gospodarczego danego terenu; w epoce feudalizmu handel międzynarodowy był jeszcze przecież za słaby, by odgrywać tak decydującą rolę, jaką mu przypisuje Schreiner. Johnsen wskazał na bardzo silny wzrost własności szlacheckiej kosztem chłopów w XII—XIV w. i zepchnięcie ogromnej większości włościan do roli dzierżawców ziemi szlacheckiej i kościelnej. Wzrastają wówczas świadczenia na rzecz panów gruntowych. Jedno-

³¹ W. J o h n s e n, *Norges bønder*, Oslo 1919, s. 149.

³² J. S c h r e i n e r, op. cit., s. 84, 86.

³³ A. B u g g e, *Studier over norske byers selvstyre og handel for Hanzeaternes tid*, Kristiania 1899, s. 3.

częście wolni chłopci tracą prawa polityczne w kraju³⁴. Chyba więc we wzmagającym się wyzysku należy widzieć przyczynę zbiegostwa, zwłaszcza uboższych chłopów do miast; władze państwowe toczą z tym walkę już mniej więcej od 1250 r. i później przez cały XIV i nawet XV w.³⁵ Wyludnienie po Czarnej Śmierci i import zboża przez hanzeatów jeszcze bardziej pogorszył sytuację rolników. Nie wolno przy tym pomijać faktu, że od czasu unii kalmarskiej Norwegia stała się terenem ekspansji szlachty duńskiej i niemieckiej, która tam ze znacznie większym powodzeniem niż w Szwecji ugruntowywała feudalne metody wyzysku mimo oporu chłopów osiągnęło wysokie natężenie, jak np. podczas powstania r. 1436 równoległego z wielkimi ruchami wyzwolenческими w Szwecji i Danii. Schreiner pomija tę całą problematykę. Niemniej należy sądzić, że upadek miast norweskich pozostawał w jakimś związku nie tylko z wyzyskiem uprawianym przez hanzeatów, ale także ze znacznym pogorszeniem się położenia podstawowej masy ludności kraju, to znaczy chłopów. Miasta norweskie, podobnie jak wszystkie inne, nie żyły przecież tylko z handlu zagranicznego. Podejście do gospodarki feudalnej niejako od zewnątrz, a mianowicie od strony handlu zagranicznego, jest charakterystyczne nie tylko dla Schreiner'a, stanowi także cechę prac Pirenne'a, Röriga' i wielu innych wybitnych reprezentantów burżuazyjnej mediewistyki. Jest to w gruncie rzeczy typowanie kupca na głównego bohatera dramatu dziejowego, tak bardzo właściwe dla burżuazyjnego światopoglądu XIX i początków XX w. Byłoby rzeczą interesującą zbadać, jak we współczesnej historiografii amerykańskiej i częściowo francuskiej miejsce kupca zajmuje z kolei finansista jako pionier życia gospodarczego. Występuje to ze szczególną siłą u Grassa i jego uczniów³⁶.

Schreiner nie ograniczył się w swojej rozprawie do zagadnień norweskich. Porusza on problematykę ogólnoeuropejską, przy czym także stoi na gruncie teorii regresu gospodarczego, dostrzegając jednak jego objawy już na początku XIV w., głównie jednak w XV stuleciu. Z tego też względu odrzuca teorię o decydującym wpływie Czarnej Śmierci na europejski kryzys gospodarczy. Schreiner podkreśla silnie fakt stosunkowo masowych migracji chłopskich do miast względnie nawet na odległe tereny we Francji, Anglii, Niemczech, Prusach krzyżackich, łącząc to zjawisko z nierentownością rolnictwa, wywołaną niskim poziomem cen artykułów rolnych w wymienionych krajach przy jednoczesnym wzroście płac za pracę najemną, szczególnie w miastach. Obniżka cen zboża i zahamowanie tak silnej jeszcze w XIII w. kolonizacji wewnętrznej daje się stwierdzić w Anglii i Francji już na początku następnego stulecia, a więc

³⁴ W. Johnsen, op. cit., s. 91 i nn.

³⁵ J. Schreiner, op. cit., s. 62 i nn.

³⁶ Mam tu na myśli kierunek *business history*, reprezentowany przez Grassa w pracy *Business and Capitalism*, N. York 1939 oraz przez jego uczniów, wśród których R. de Roover nagromadził zresztą bardzo wartościowy materiał informacyjny. W nauce francuskiej zbliżone stanowisko widzimy w pracy Y. Renouarda pt. *Les hommes d'affaires italiens au moyen âge*, Paryż 1949. Wszystkich tych historyków burżuazyjnych cechuje wybitne zainteresowanie dziejami techniki handlu i kredytu; pomijają zaś milczeniem zagadnienia produkcji.

przed wybuchem wielkiej epidemii i wojny stuletniej. Jest to istotnie zjawisko bardzo trudne do wyjaśnienia, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że po chwilowej zwwyżce cen, która nastąpiła po Czarnej Śmierci, widać w latach siedemdziesiątych XIV w. ponowny spadek i niski poziom cen artykułów rolnych i hodowlanych, który utrzymuje się do drugiej połowy XV w. Zarówno Schreiner jak Postan wskazują, że w tym samym okresie płace robocze wzrosły bardzo silnie, w Anglii o przeszło 200⁰/₀³⁷. W tej dysproporcji między cenami zboża i płacami roboczymi widzą Schreiner i Postan jedną z zasadniczych przyczyn rozkładu wielkiej własności w Anglii w XIV i XV w., jej kryzysu we Francji i w innych krajach³⁸. Czym jednak tłumaczyć początki ruiny wielkofeudalnej gospodarki rolnej już w pierwszych dziesięcioleciach XIV w.? Postan wiąże to z szybkim jałowieniem ziemi wskutek ekstensywnej uprawy roli oraz z obejmowaniem pod uprawę w okresie nasilenia osadnictwa w ciągu XII i XIII w. gleb zupełnie nieodpowiednich dla rolnictwa³⁹. Dla Schreiner'a argumenty te wysuwane przez Postana już i w jego pracach wcześniejszych od tu cytowanej, nie są przekonujące. Chciałby on dopatrywać się przyczyny spadku cen zboża w Anglii na początku XIV w. w zaburzeniach pieniężnych, przede wszystkim w silnym braku srebra⁴⁰.

Tezy Postana o upadku rolnictwa angielskiego w XIV w. napotkały zastrzeżenia ze strony Kosminskiego⁴¹. Uczony radziecki wysunął wątpliwości dotyczące przede wszystkim rozmiarów owego upadku rolnictwa, zasadniczo zaś przeciwstawił się koncepcji Postana, w myśl której przejście ziemi z rąk feudałów w posiadanie chłopów było jednoznaczne z regresem, ponieważ rzekomo w gospodarstwach włościańskich elementy gospodarki naturalnej były znacznie silniejsze niż w manorach. Kosminski słusznie twierdzi, że w obrębie wielkich majątków feudalnych z reguły elementy gospodarki naturalnej były silniej reprezentowane niż w gospodarstwach chłopskich XIII i późniejszych stuleci. Zamożniejsi chłopcy angielscy produkowali na rynek już w XIII w.⁴². Stanowiło to dla nich konieczność chociażby ze względu na świadczenia pieniężne obciążające ich na rzecz zwierzchników gruntowych i państwa, a poza tym sama uprawa roli wymagała pewnych narzędzi pracy, które można było uzyskać jedynie na drodze kupna. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę, a mianowicie na to, że szybko rozwijające się sukiennictwo angielskie drugiej połowy XIV w. rzucało na rynek sporo tkanin średnio i niskogatunkowych, przeznaczonych dla ludności uboższej⁴³. Można przypuszczać, że część tych produktów nabywali również i chłopcy, zwłaszcza pozbawieni własnej wełny.

³⁷ M. Postan, Some Economic Evidence of Declining Population in the Later Middle Ages, „The Economic History Review“ 1950, s. 225 i nn.

³⁸ Ibidem, J. Schreiner, op. cit., s. 22 i nn.

³⁹ Postan, op. cit., s. 224 i n. i tenże: IX Congrès International des Sciences Historiques, I. Rapports, Paryż 1950, s. 235.

⁴⁰ J. Schreiner, op. cit., s. 55.

⁴¹ E. A. Kosminskij, Woprosy agrarnoj istorii Anglii w XV wieku. „Woprosy Istorii“ 1948, I, s. 65.

⁴² Tamże.

⁴³ Zagadnieniem tym zajmują się w przygotowywanej obecnie większej pracy.

Z drugiej strony potwierdzenie towarowego charakteru gospodarki chłopskiej w Anglii w XIV i XV w. stanowi fakt wykryty przez E. Power, która dowiodła, że w omawianym okresie chłopci, wykorzystując rozkład wielkiej własności, przejęli dużą część hodowli owiec, uprawianej dotąd w majątkach feudalnych⁴⁴. Wełna była zaś w Anglii artykułem *par excellence* rynkowym; zapotrzebowanie na ten produkt było bardzo silne w związku z szybkim rozwojem sukiennictwa angielskiego w XIV i częściowo w XV w. oraz ze stale istniejącym zapotrzebowaniem tekstylnej produkcji niderlandzkiej i włoskiej na ten surowiec. Należy więc przypuszczać, że chłopci angielscy sprzedawali teraz znacznie więcej wełny, niż czynili to ich przodkowie w poprzednich stuleciach, nie mówiąc już o tym, że jak to wykazał Gray, w drugiej połowie XIV stulecia nowe rozwijające się sukiennictwo angielskie w dużym stopniu było oparte o pracę chłopską⁴⁵. Należy dodać, że metoda obliczeń rozmiaru produkcji wełny, na podstawie której Power doszła do wniosku, że hodowla owiec zmniejszyła się na przełomie XIV i XV w., budzi poważne zastrzeżenia.

Przedstawione tu okoliczności potwierdzają słuszność tezy Kosminkiego o stosunkowo wysokim stopniu utowarowienia gospodarki chłopskiej w Anglii w XIV i XV w. Jest to ważne ze względu na ocenę całokształtu procesu rozwoju wsi angielskiej w omawianym okresie. Wszyscy się zgadzają, że w XIV i XV w. zachodzi tam szybki rozkład gospodarki feudalnej, dużo ziemi przechodzi w ręce chłopów i mieszczan. Nie wykluczone bynajmniej, że wskutek wojen zewnętrznych i domowych, ostrego braku siły roboczej itd. siły produkcyjne wsi angielskiej uległy wtedy okresowemu zahamowaniu. Decydujący jest jednak kierunek rozwoju, a ten prowadził wyraźnie do wytworzenia się raczej samodzielnych gospodarstw chłopskich, co z kolei rozszerzało rynek wewnętrzny na produkty przemysłowe, a na przyszłość otwierało perspektywy intensyfikacji całokształtu gospodarki kraju i tworzenia się nowych kapitalistycznych form stosunków wytwórczych. Inny produkt tego procesu to rozpoczynające się już w XIV i XV w. wypieranie z ziemi słabszych elementów chłopskich, które częściowo znalazły zatrudnienie w rzemiośle miejskim lub w sukiennictwie, przechodzącym wówczas mimo chwilowych załamań w połowie XV stulecia fazę rozwoju, i to w wysokim stopniu poza ramami starej organizacji cechowej. Hilton słusznie ocenia tę nową gałąź wytwórczości angielskiej jako bezpośredniego przodka przemysłu wczesnokapitalistycznego, mam wrażenie jednak, że można by tu dostrzec więcej elementów nowych form stosunków wytwórczych, niżby wynikało z wywodów tego uczonego⁴⁶. Niezupełnie przekonująca wydaje się teza Hiltona, że przyczyn kryzysu feudalizmu i marazmu produkcji należałoby doszukiwać się w tym, że ani klasy panujące, ani mieszczaństwo i chłopstwo nie były zdolne do takich inwestycji, które by pchnęły wytwórczość na drogę postępu technicznego, bowiem niepro-

⁴⁴ E. Power, *The Wool Trade in English Medieval History*, Oxford 1941, s. 38.

⁴⁵ H. L. Gray, *The Production and Exportation of English Woollens in the Fourteenth Century*. "The English Historical Review", XXXIX, 1943, s. 30 i nn.

⁴⁶ R. H. Hilton, *Y eut-il une crise générale de la féodalité?* „Annales Economies-Sociétés-Civilisations“ 1951, 1, s. 30.

dukcyjne wydatki klasy feudalnej pochłaniały nadmierne sumy. Zdaniem Hiltona produkcja na sprzedaż była za słaba, by spowodować wśród wytwórców konkurencję, zmuszającą ich do doskonalenia techniki. Stąd też, według Hiltona — marazm gospodarczy powodujący spadek zaludnienia, pauperyzację itp.⁴⁷.

Niewątpliwie koszty utrzymania nieproduktywnych klas panujących dotkliwie obciążały gospodarkę średniowieczną i oddziaływały hamująco na jej rozwój. Niemniej wiemy dobrze, że w wielu dziedzinach wytwórczości dostrzegamy znaczny rozwój i ważne elementy postępu technicznego, jak np. wprowadzenie foluszy wodnych, udoskonalenie techniki hutniczej, nowe metody w rolnictwie niderlandzkim, gdzie już w XIII w. widać gospodarkę przemienną, wielkie roboty melioracyjne w Lombardii w XV w. itp. Nie tak znowu źle było z produkcją rzemieślniczą, rozwijającą się na wielu odcinkach właśnie w XIV i XV w. Tak więc Carus Wilson wykazała, że ocena liczby zatrudnionych w sukiennictwie angielskim w XIV w. w ujęciu Postana jest wybitnie minimalistyczna⁴⁸. Poprzednio wspominałem o rozwoju barchannictwa, płóciennictwa i metalurgii w Niemczech w tym samym okresie. Z pracy Sabbego wynika, że na terenie Niderlandów występuje wówczas masowo płóciennictwo wiejskie i miejskie, które w XVI w. rozwinie działalność na wielką skalę⁴⁹.

W XIV i XV w. istnieje tam tzw. „nowe“ a także „lekkie“ sukiennictwo, nastawione na produkcję tańszych lub nawet zupełnie tanich tkanin poprzez stosowanie uproszczonych metod techniki wykończalniczej lub nawet niskogatunkowej wełny krajowej⁵⁰. Rezygnacji z wyrafinowanego poziomu osiągniętego przez dawne luksusowe sukiennictwo dużych miast Flandrii nie można traktować jako regresu, ponieważ nowa produkcja wyrobów tekstylnych była nastawiona na szersze sfery nabywców, prowadziła zatem do wzmocnienia towarowego charakteru gospodarki. Analogiczny typ jak sukiennictwo „nowe“ we Flandrii reprezentuje produkcja angielska i holenderska w XIV i XV w.⁵¹. Obniżenie jakości pozostawało w niewątpliwym związku z pogorszeniem się sytuacji klas panujących w całej Europie zachodniej i środkowej w XIV i XV w., ale zarazem ułatwiało zbyt towarów, rozszerzając znacznie krąg nabywców. Wskazuje na to m. in. interesujące studium Wolffa o handlu suknem angielskim w rejonie Tuluzy w XIV i XV w., z którego wynika, że tkaniny te były dostępne dla uboższej szlachty, drobnych kupców, rzemieślników i nawet dla zamożniejszego chłopstwa, które nabywało je na odzież

⁴⁷ Tamże, s. 24 i nn.

⁴⁸ E. M. Carus Wilson, Trends in the Export of English Woollens in the Fourteenth Century. „The Economic History Review”, 1950, 3, s. 177 i n.

⁴⁹ St. Sabbe, De belgische vlasnijverheid, I, Brugge 1943, s. 134 i n.

⁵⁰ E. Coornaert, Draperies rurales, draperies urbaines. „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, XXVIII, 1950.

⁵¹ Na problem sukiennictwa holenderskiego w XIV i XV w. dużo światła rzuciła praca N. W. Posthumusa, De Geschiedenis van de leidsche lakenindustrie, I, Haga 1908, s. 72 i n.

odświętną⁵². Nie ulega wątpliwości, że podobnie przedstawiała się sprawa w zakresie zbytu części przynajmniej produkcji holenderskiej i „nowego“, a zwłaszcza „lekkiego“ sukiennictwa flandryjskiego⁵³.

*

*

*

Mało znane są dzieje gospodarcze krajów Półwyspu Pirenejskiego w XIV i XV w. Zacofana historiografia hiszpańska i portugalska niewiele wyszła poza osiągnięcia *Alta miry*. Na uwagę zasługuje artykuł brazylijskiego uczonego *V. M. Godinho*, starającego się dowieść, że źródła wielkiej działalności kolonizatorskiej końca XV i XVI w. należy szukać nie tyle w trudnościach ówczesnego handlu śródziemnomorskiego, ile w potrzebach gospodarki portugalskiej, odczuwającej brak kruszców, taniej siły roboczej, obniżenie dochodów feudalnych itp.⁵⁴.

Trudny problem stanowią dzieje Włoch w interesującym nas okresie. Warto w związku z tym nadmienić również o studiach *C. M. Cipolli* dotyczących dziejów pieniądza⁵⁵. Autor ten staje wobec problemu zachwiania się hegemonii gospodarczej Włoch w Europie w XV w., wyrażającej się w załamaniu się ich ekspansji handlowej, odpływie kapitału kupieckiego do rolnictwa, migracji ludności miejskiej na wieś w środkowej i północnej Italii itp. Wskazuje na jedną tylko przyczynę tych zjawisk, a mianowicie na to, że podczas gdy poprzednio przemysł włoski posiadał przewagę nad obcym m. in. dlatego, że srebrna moneta włoska deprecjonowała się szybciej niż zaalpejska, to w XV w. następuje wyrównanie kursów, wskutek czego Włochy tracą premię eksportową związaną z bardzo niskim poziomem płac roboczych w ich sukiennictwie, metalurgii itp., a ich produkcja miejska odczuwa trudności zbytu. Mamy tu przed sobą typowy objaw modernizacji, transponowania stosunków charakterystycznych dla kapitalizmu na epoki wcześniejsze. *Cipolla* abstrahuje od innych ważniejszych elementów, a mianowicie od faktu silnego rozwoju własnej produkcji i handlu w wielu krajach zachodniej Europy, podbojów tureckich na Bliskim Wschodzie itd., wskutek czego kupcy włoscy powoli wypierani są ze swych dawnych pozycji.

Silniej uwzględnia te okoliczności *G. Luzzatto*. Wskazuje on również na trudności w produkcji sukienniczej we Florencji, Como, Mediolanie i Padwie, tłumacząc je głównie konkurencją wyższych gatunków sukna angielskiego i flandryjskiego na rynkach włoskich i lewantyńskich⁵⁶. Nie jest to jednak

⁵² *Ph. Wolff*, *English Cloth in Toulouse (1380—1450)*. „*The Econ. Hist. Rev.*“ 1950, n. 3, s. 294.

⁵³ „Nowe“ sukiennictwo flandryjskie posiadało odbiorców jeszcze głównie wśród warstw zamożnych.

⁵⁴ *Création et dynamisme économique du Monde Atlantique (1420—1670)*. „*Annales-Economies Sociétés-Civilisations*“ 1950, 1, s. 32 i nn. Już sam tytuł artykułu zdradza polityczne nastawienie autora, niemniej niektóre jego wywody zasługują na uwagę marksistowskiej krytyki naukowej.

⁵⁵ *C. M. Cipolla*, *Studi della moneta*, I, Pawia 1948, s. 122 i n.

⁵⁶ *G. Luzzatto*, *Storia economica dell'eta moderna e contemporanea*, I, Padwa 1950, s. 56.

całkowicie przekonywające. Przecież luksusowe tkaniny flandryjskie właśnie w tym okresie traciły powodzenie u nabywców, a produkcja angielska w XV w. zaczyna dopiero wkraczać na rynki Włoch i Bliskiego Wschodu. Luzzatto całkowicie pomija sprawę zaostrzenia się walk klasowych w miastach włoskich i wpływ gnębienia najuboższych pracowników i ich migracji na losy przemysłu. Zresztą trudno mówić właściwie o upadku wytwórczości miejskiej w tym okresie. We Florencji miejsce sukiennictwa zajmuje jedwabnictwo, w Wenecji nadal istnieje największy w ówczesnej Europie przemysł budowy okrętów, wyrabia się tam także słynne szkło, jedwabie itp. Mediolan słynie ze swych produktów metalowych. W Lombardii rozwija się hutnictwo żelazne oparte o nowe wynalazki techniczne. Także i we Włoszech można dostrzec objawy przestawiania się sukiennictwa z wyrobu materiałów luksusowych na artykuły niższe gatunkowo, przeznaczone na szerszy użytek. Uczony burżuazyjny widzi w tym jedynie degradację techniczną⁵⁷, sądząc jednak, że należy to oceniać odmiennie, dostosowanie bowiem wytwórczości do potrzeb szerszych mas ludności było ważnym elementem tworzenia się bardziej jednolitych rynków i mogło wzmocnić towarowy charakter gospodarki jako całości. Na bardzo interesujące zjawiska w zakresie ekonomiki ówczesnej wsi włoskiej zwraca uwagę Cipolla w swej ostrej recenzji pierwszego tomu „Cambridge Economic History of Europe“⁵⁸. Cipolla twierdzi, że w XIII i do połowy XIV w. włoska gospodarka wiejska przeżywała okres raczej niepomyślny, ludność odpływała ze wsi do miast. Od końca XIV w. i w ciągu XV stulecia migracje ludności przybierają odwrotny kierunek. Zaludnienie miast środkowych i północnych Włoch przestaje wzrastać od czasów Czarnej Śmierci, za to potężnie rozwija się osadnictwo wiejskie. Ale korzyści z tych przemian nie przypadają w udziale chłopom, a bogaczom miejskim, którzy wobec trudności w handlu i przemyśle luksusowym coraz więcej kapitału inwestują w ziemi. Nowa wielka własność przeprowadza na ogromną skalę akcję karczowania lasów i nawadniania terenów. Pod jej naciskiem zanikają resztki własności chłopskiej, w związku z czym dochodzi do ostrych walk społecznych, przybierających nad Padem charakter powstań chłopskich. Mamy tu przed sobą regenerację feudalnego systemu produkcji w oparciu o patrycjat miejski. Wiele w tym wszystkim jest punktów nie wyjaśnionych. Nie ma dotąd w historiografii włoskiej badań należycie uwzględniających współzależność problematyki miejskiej i wiejskiej, daje się odczuć brak zrozumienia problemów walki klasowej. W każdym razie nie podobna mówić o upadku gospodarczym Włoch nawet w XV w. mimo załamania się ich hegemonii handlowej w Europie. Cała ta problematyka jest tym bardziej pasjonująca, że przecież właśnie w XIV i XV w. Włochy przodują Europie jako główne ognisko renesansu. Przebadanie jego rozmaitych nurtów na tle przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, zachodzących wówczas na półwyspie, byłoby szczególnie interesujące.

*

*

*

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Cambridge 1942; rec. Cipolli pt. La storia rurale italiana del medioevo nella Cambridge Economic History, „Rivista Storica Italiana“, 61, I, 1949, s. 114 i nn.

Krótką próbą charakterystyki historiografii dotyczącej XIV i XV w. wskazuje, jak w gruncie rzeczy niewiele dotąd wiemy o tej tak interesującej epoce. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie można jej uznać za okres stagnacji czy regresu gospodarczego i społecznego. Pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa problemy wymagające dalszych badań przeprowadzonych z punktu widzenia materializmu historycznego. Mam tu przede wszystkim na myśli kierunek przemian zachodzących na ówczesnej wsi i w miastach. Jeżeli idzie o Anglię, a częściowo o Flandrię i Holandię, to widzimy wówczas niewątpliwie rozkład własności szlacheckiej i kościelnej, podstawy systemu feudalnego⁵⁹. Coraz wyraźniej zarysowuje się tu związane z rynkiem gospodarstwo chłopskie, wyłamujące się z zależności feudalnej, choć do zakończenia tego procesu było jeszcze daleko, a począwszy od schyłku XV w. landlordowie angielscy przeszli do nowej wielkiej ofensywy przeciw chłopom. Niemniej opisane tu zjawiska, typowe dla wymienionych krajów, występujące częściowo również we Francji podczas odbudowy po wojnie stuletniej oraz bardzo zresztą słabo w części Niemiec, przybrały kierunek wyraźnie postępowy, sprzyjający formowaniu się bardziej jednolitych rynków krajowych, ogólnemu nasileniu towarowego charakteru gospodarki oraz jej wzrostowi. W produkcji rzemieślniczej widzimy pewne znamiona ważnych przeobrażeń. Nabierają na sile elementy manufaktury zdecentralizowanej, organizowanej przez kupców przy pomocy systemu nakładczego, a co ważniejsze obok nich pojawiają się bardziej postępowe formy wytwórczości, zapowiadające na dalszą metę emancypację produkcji w stosunku do handlu. Mam tu na myśli drobnych jeszcze przedsiębiorców rekrutujących się spośród rzemieślników. Rozszerzają oni swe warsztaty, posługując się nieliczną na razie siłą najemną lub chałupniczą czeladników i zubożałych mistrzów cechowych (np. we Flandrii) względnie (jak w Anglii) pracą ludności, która mieszkając głównie na wsi, nie oderwała się jeszcze od gospodarki rolnej. Do tej samej grupy drobnych przedsiębiorców można by zgodnie z opinią Luzzatto zaliczyć większość florenckich *lanaiuoli*, wytwórców sukna⁶⁰. Ci wszyscy reprezentanci zaczątkowych form produkcji kapitalistycznej muszą przełamywać opory swych towarzyszy cechowych, sami odczuwają ostry wyzysk ze strony klas panujących, a także kapitału kupieckiego, wreszcie związana z feudalnym systemem eksploatacji słaba chłonność rynku stanowi potężną przeszkodę na drodze rozwoju ich „przedsiębiorstw“. Toteż tempo wzrostu znaczenia ekonomicznego pierwszych wczesnokapitalistycznych form produkcji jest bardzo powolne. Jednak właśnie głównie one, a w o wiele słabszym stopniu nakład kupiecki, nadają produkcji nowy charakter, dostosowują ją do potrzeb tworzącego się szerszego rynku. Tak więc w XIV i XV w., w okresie rzekomego upadku gospodarczego w istocie rzeczy zarysowują się przesłanki powstawania układu kapitalistycznego, urastają elementy towarowości w życiu ekonomicznym Europy. G r a u s słusznie widzi w tym ostatnim zja-

⁵⁹ J. Stalin, Ekonomiczne problemy socjalizmu W ZSRR, s. 46.

⁶⁰ G. Luzzatto, Storia economica d'Italia, I, Rzym 1949, s. 293 i nn. Dawne koncepcje Dorena należy już bezwarunkowo zmodyfikować.

wisku przyczynę ówczesnego dotkliwego braku kruszców⁶¹, który słabnie dopiero w drugiej połowie XV stulecia w okresie ponownej rozbudowy niemieckich i czeskich kopalń srebra. Fakt ten stanowi dodatkowe zaprzeczenie teorii regresu.

Jeżeli stwierdzamy, że utowarowienie życia ekonomicznego wzrasta, to jednak musimy kategorycznie odrzucić pogląd Röriga o rzekomym istnieniu gospodarki międzynarodowej w tzw. późnym średniowieczu⁶². Można mówić najwyżej o handlu międzynarodowym, a to jest coś zupełnie odmiennego. Handel ten nie jest wyrazem pełnej współzależności gospodarczej krajów europejskich, ciągle jeszcze dominują w nim artykuły luksusowe, nie przenika on niejako w głąb społeczeństw europejskich, żyjących jeszcze w stadium feudalizmu. Trzeba jednak stwierdzić, że właśnie w XIV, a zwłaszcza w XV w., wzrasta obrót artykułami masowej potrzeby, jak drzewem, zbożem, roślinami przemysłowymi itp. Należy tu zwrócić uwagę na inny problem zasługujący na uwagę. W niektórych krajach zachodniej Europy, a przeważnie we Włoszech, Anglii, Holandii, Flandrii, południowych i środkowych Niemczech, część produkcji przechodzi ze stadium drobnej wytwórczości do form wczesnokapitalistycznych, w związku z czym jej siły wytwórcze nabierają na rozpędzie. Wobec ciasnoty na rynku wewnętrznym wiele z tych krajów szuka i znajduje rynki zbytu na północnym wschodzie, słabszym od zachodniej Europy w dziedzinie rzemiosła, skąd ponadto sprowadza się w coraz to większej ilości żywność i surowce. Dotyczy to szczególnie epoki od końca XIV w., gdy naprzód zboże i drzewo z Prus krzyżackich, a potem te same produkty z całego dorzecza Wisły wysyłane są w coraz większej ilości na rynki holenderskie, flandryjskie i angielskie⁶³, przyczyniając się zapewne wskutek swej taniości do długotrwałego utrzymania cen żywności na stosunkowo bardzo niskim poziomie. Już od XV w. sukiennictwo odczuwa w Polsce brak surowca, bo wełnę wywozi się na Śląsk i Łużyce, skąd następnie powraca ona do nas w formie wyrobów tekstylnych. Silny import wyrobów zagranicznych i wywóz surowców stanowił potencjalne niebezpieczeństwo dla gospodarki polskiej, zagrażając naszej produkcji rzemieślniczej, zwłaszcza w miastach. Wywóz surowca i żywności miał również swoją niebezpieczną stronę, podwyższał bowiem koszty własne polskich wytwórców miejskich i z biegiem czasu także ich wydatki na utrzymanie. Sytuacja ta stwarzała także obiektywne warunki sprzyjające szlachcie polskiej w jej walce o coraz bardziej masowy zbyt artykułów rolnych po wysokich cenach oraz o niskie ceny produktów miejskich. Jednakże osiągnięcie tego celu przez szlachtę wymagało przebudowy struktury państwa w tym kierunku, by zmusić chłopów do pracy bezpłatnej, tj. pańszczyzny, względnie bardzo taniej, to znaczy do najmu przymusowego. Trzeba było ponadto odebrać

⁶¹ F. G r a u s, La crise monétaire du 14-e siècle. „Revue Belge de Philologie et d'Histoire“ n. 2—3, XXIX, 1951, s. 453 i nn.

⁶² F. R ö r i g, Mittelalterliche Weltwirtschaft, Kieler Vorträge. Jena 1933.

⁶³ Por. mój artykuł w IX-e Congrès International des Sciences Historiques, I, Rapports, Paryż 1950, s. 80 i n., por. także mój referat na Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku w r. 1952, obecnie w druku.

mieszkaństwu możliwość obrony własnych interesów. W XV w. proces ten był w stanie zaczątkowym, miasta są jeszcze wówczas w pełni rozwoju, chłopci bronią się głównie zresztą przy pomocy zbiegostwa. Jednakże decydującym czynnikiem był układ sił klasowych w Polsce i ten z biegiem czasu przesądził sprawę na korzyść szlachty, zwłaszcza że koniunktura w zakresie wywozu produktów rolnych i importu artykułów przemysłowych układała się dla szlachty coraz pomyślniej.

*
* *
*

Kryzys systemu feudalnego w XIV i XV w. w Europie zachodniej doprowadził nie tylko do tworzenia się zaczątków nowego układu społeczno-gospodarczego, lecz jego produktem było także wiele zjawisk utrudniających rozwój życia ekonomicznego. Postan stwierdza, że rozkład wielkiej własności w XIV—XV w. popchnął landlordów angielskich na drogę „gangsterstwa”⁶⁴. Istotnie rozboje uprawiane przez szlachtę ogromnie wzrosły wówczas w całej zachodniej i środkowej Europie. Widzimy to w Niemczech, na Bałtyku, we Francji, Anglii, Szwecji itd. Geneza tego zjawiska jest wszędzie taka sama lub podobna. Sprawa się jednak na tym nie wyczerpuje. W historiografii marksistowskiej zwrócono już uwagę na to, że wzmaga się wtedy walka między rozmaitymi klikami feudalnymi o władzę nad aparatem państwowym jako potężnym zbiornikiem rent i, należałoby dodać, najsilniejszym narzędziem przymusu pozaekonomicznego. Taki sens mają właśnie wojny Białej i Czerwonej Róży w Anglii w XV w., krwawe rozprawy Armagnaków z Burgundami we Francji; analogiczne zjawiska występują w Portugalii, na Półwyspie Skandynawskim⁶⁵ itd. Arystokracja usiłuje wszędzie rozgrabić dochody i dobra państwowe. Czy przysłowiowa „hojność” pierwszych Jagiellonów w rozdawaniu dóbr koronnych możnowładcom również nie miała źródła w pogorszeniu się położenia materialnego tych ostatnich i w obawie królów przed przykrymi niespodziankami ze strony wielkich panów?

Ogromne nasilenie wielkich wojen w XIV i XV w., przybierających często formę walk dynastycznych także pozostaje w związku z osłabieniem podstaw gospodarczych klas feudalnych poszczególnych państw i ich grup rządzących. Edward III we wstępnej fazie wojny stuletniej zyskuje silne poparcie wszystkich czynników feudalnych w kraju. Wyprawa Karola VIII na bogate Włochy była z tychże względów bardzo popularna zarówno wśród książąt krwi, jak całej

⁶⁴ Postan. The Fifteenth Century. „Econ. Hist. Rev.” IX, 1939, s. 167.

⁶⁵ Charakter walk między feudałami we Francji i Anglii jest dobrze znany. E. Lönnroth słusznie zwrócił uwagę, że przedmiotem ustawicznych walk między feudałami szwedzkimi w XV w. były tzw. lenna zamkowe (*slottslän*), których dzierżenie umożliwiało eksploatację dóbr koronnych i przywłaszczanie świadczeń ludności składanych na rzecz państwa. (Statsmakt och statsfinansien i det medeltida Sverige). Należy dodać, że rozbitcie polityczne obozu feudalnego w Szwecji ułatwiało chłopom utrzymanie częściowej niezależności gospodarczej, ponieważ niektórzy możnowładcy musieli szukać sojuszu z chłopami i mieszczanami celem pokonania swych przeciwników. Tym tłumaczy się m. in. „demokratyczna” propaganda Sture’ów, a potem Gustawa Wazy w okresie walki o władzę.

szlachty francuskiej⁶⁶. Zubożała średnia i drobna szlachta dostarczyła Hiszpanii i Portugalii najbardziej zuchwałego i rozbójniczego elementu w okresie *Reconquista* i podczas Wielkich Odkryć. Wojny i ciągle zamieszki wewnętrzne hamowały rozwój sił wytwórczych i rujnowały ludność, stawały się nawet niebezpieczne dla klas panujących, ponieważ doprowadzały do zbrojnych wystąpień uciskanych i powodowały powszechny chaos. Dowodzi tego zarówno francuska Żakeria, jak w pewnej mierze powstanie 1381 r. w Anglii, długotrwała bezbronność niemieckich feudałów wobec triumfującej rewolucji husyckiej itp. Klasy uciskane były jednak jeszcze zbyt słabe, by zlikwidować gnębiący je ustrój społeczny, w interesie zaś grup panujących jako całości musiało dojść do poskromienia najbardziej niesfornych żywiołów feudalnych oraz oporu mas wyzyskiwanych. Ustawiczne zagrożenie zewnętrzne wielu państw europejskich też wymagało ich konsolidacji wewnętrznej. Można to było osiągnąć jedynie na drodze stworzenia silnego scentralizowanego państwa. Proces ten występuje w Anglii, Francji, Hiszpanii, Danii; inne podłoże ma on w państwie moskiewskim, choć prowadzi do analogicznego celu. Nie mogło się to obyć bez przelewu krwi, wymagało silnych indywidualności w typie Ludwika XI czy Iwana III. Powstanie scentralizowanego państwa feudalnego pociągnęło za sobą nowe cierpienia klas uciskanych, a zwłaszcza chłopów obciążonych dodatkowymi świadczeniami. Niemniej poprzez pacyfikację stosunków wewnętrznych umożliwiło ono dalszy rozwój sił wytwórczych. Centralistyczne monarchie uzyskują poparcie dużej części mieszczaństwa, widzą one w nich bowiem realną siłę zdolną powściągnąć szlachtę w jej niepohamowanych grabieżach i innych nadzyciach. Rząd centralny musi z kolei liczyć się do pewnego stopnia z interesami zamożniejszych grup miejskich, dysponujących znacznymi środkami pieniężnymi. Wygrywa je przeciw wrogom zewnętrznym oraz swym rywalom do władzy nad krajem i nazbyt zanarchizowanym feudałom.

Ten moment przymierza z plutokracją czy nawet z cechami występuje wyraźnie w polityce Edwarda IV i jego następców w Anglii oraz Ludwika XI we Francji. Nie oznaczało to bynajmniej zasadniczej zmiany feudalnego charakteru rządów i ustroju. Stwarzało jednak większe możliwości rozwojowe dla słabych, niemniej już kształtujących się w ramach formacji feudalnej elementów układu kapitalistycznego.

⁶⁶ G. Procacci, *Lotta di classe in Francia sotto l'Ancien Regime 1484—1559*; „Società“, VII, 3, 1951, s. 428.